

Rozum spowity grozą

Główna tematyka projektu

Podczas projektu zajmiemy się literaturą grozy (głównie długiego wieku XIX) oraz kinem grozy (współczesnym i historycznym), ze szczególnym uwzględnieniem, jakże w XIX wieku popularnego, motywu naukowca-racjonalisty stającego w obliczu tajemnicy nadprzyrodzonej lub granicy nauki. Liźniemy też nieco filozofii i historii nauki wieków XVII-XX. Będziemy zastanawiać się nad tym, czym w ogóle jest groza, oraz jak powstaje na styku znanego i nieznanego. Zastanowimy się nad ograniczeniami metody naukowej, granicą tego, co dogmatyczne. Zastanowimy się nad tym, czym różni się współczesny horror od grozy w stylu XIX-wiecznym, pod względami formalnym, fabularnym i przesłania. Pomyślimy nad tym, czym w ogóle jest strach, co może go wywoływać. Będziemy wątpić i się bać. I rozsmakowywać się w XIX-wiecznej kulturze, szukając przy okazji jej związków ze współczesną.

W trakcie zajęć będziemy się uczyć podstawowych umiejętności analizy formalnej obrazu filmowego, opowieści co nieco o historii literatury w dużej mierze pominiętej w programie nauczania (a istotnej dla jej rozwoju – to początki fantastyki w ogóle!). Będziemy eksplorować podstawy filozofii nauki i najważniejsze tezy oświeceniowego racjonalizmu, w szczególności mechanycyzmu. Połączymy tę wiedzę z wiedzą dotyczącą fizyki, matematyki oraz historii tych dziedzin wyniesioną z lekcji przedmiotowych. Zobaczymy na własne oczy, jak najpierw powieść sentymentalna, a później archetyp racjonalisty-naukowca wynikają z rozwoju filozofii i nauki wieku XVIII. Chcemy stworzyć holistyczny obraz świata, ożywionego związkami filozofii, sztuki i nauki: tym jak się wzajemnie przenikają i oddziałują na siebie. Ponadto, omawiane teksty literackie oraz filmy stawiają ważne pytania epistemiczne, ontologiczne i etyczne. Wreszcie, projekt odpowie na potrzeby uczniów najzwyczajniej w świecie zainteresowanych kinem i literaturą, w szczególności grozy. Dążymy do stworzenia specyficznego fermentu, w którym myśl płynie, meandruje między literaturą, filozofią, historią nauki. Uczniowie uczą się stawiać odważne tezy, myśleć i te myśli wyrażać, dyskutować o sztuce odwołując się do argumentacji, a nie wyłącznie odczuć.

Plan działania i efekt końcowy

Pierwsza część projektu to przede wszystkim zbieranie materiałów i wiedzy. Będziemy czytać teksty, oglądać filmy i dyskutować o nich, przede wszystkim w formie seminaryjnej. Uczniowie będą również w podgrupach opracowywać konkretne teksty/motywy i przedstawiać je pozostałym. Nacisk na krótkie opowiadania (co jest o tyle wygodne, że ich jest też bardzo dużo w gatunku), rzędu 10-50 stron. Np. autorów takich jak: Lovecraft, Machen, Blackwood, Poe, Grabiński, Ossoliński, Wiśnowski, Czechow, Leskow, Balzac. Będziemy też oglądać filmy stawiające te same pytania na temat natury świata, nauki oraz lęku. Przy rozważaniach formalnych nacisk na zabiegi mające wywołać grozę w odbiorcy, porównanie ze współczesnym kinem (horrorami). Do tego podyskutujemy o tym, czym jest nauka, wrzucę parę rzeczy z filozofii nauki dla kontekstu. Oczywiście będzie też kontekst historyczny (np. automatomy, doświadczenia Galwaniego, spirytyzm fin de siecle'u...)

Drużga część projektu to produkowanie produktu końcowego. Będzie nim tomik opowiadań grozy napisanych przez uczestników i dotykających poruszanej tematyki, a jeśli czas pozwoli i w uczestnikach będzie wola, to może spróbujemy nakręcić krótkometrażowy film grozy. Będziemy rozmawiać na forum o postępach pracy, analizować nawzajem swoje opowiadania, dopieszczać, wspierać się twórczo. A z początku pewnie pracować warsztatowo, żeby podsumować poznane teksty, wyciągnąć z nich esencję i stworzyć załączki pomysłów.

Kilka słów o mnie

Fizyk (choć w zasadzie neuroinformatyk), filozof (choć w zasadzie kognitywista), ale z pewnością miłośnik literatury i kina, poświęcający im od dawna gros wolnego czasu. Groza to bliskie mi terytorium, filozoficznie, intelektualnie, estetycznie. A do tego, jako aspirującemu naukowcowi (coraz mniej wierzącemu we współczesną naukę, swoją drogą), bardzo się mi przydaje taka odskocznia w postaci zastanawiania się nad tym, czego nauka nie może. No i w ogóle uwielbiam sztukę XIX-wieczną, literaturę, muzykę... Mam nadzieję uwielbieniem zarażać.

Piotr Biegański